

Dębowlanka lepsza w derbach, ale?

Data publikacji: 24.01.2014 7:30

Okazuje się, że derbowe konfrontacje od lat rządzą się swoimi prawami. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa Dębowlanka Dębowliec musiała się sporo namęczyć na parkiecie w Cieszynie, by udowodnić swoją wyższość na siatkarkami tamtejszej Victorii, pokonując ją po bardzo zaciętych i nerwowych zawodach 3:1.

Podopieczne trenera Włodzimierza Habarty zakończyły rozgrywki z dorobkiem siedemnastu zwycięstw i jedną porażką, natomiast cieszynianki wyjeżdżają na mecz z ostatnią w tabeli ekipą z Chorzowa. Oprócz zwycięstwa tam, podopieczne trenera Andrzeja Husarka muszą liczyć na to, że siatkarki KS Burza Borowa Wieś MOSiR Mikołów nie zdobędą ani jednego punktu w ostatnich dwóch meczach. Trochę skomplikowane ale nadzieja pozostaje.

Te nadzieje mogłyby być nieco większe, gdyby w środę gospodyniom z Cieszyna dopisało przysłowiowe szczęście, ponieważ były bliskie zdobycia chociaż jednego punktu z bezapelacyjnym triumfotorem rundy zasadniczej. Przyjezdne długo nie umiały znaleźć sposobu na ambitne gospodynie, które w pierwszym secie uzyskały prowadzenie 18:11 i nie oddały już go do końca partii. W kolejnej odsłonie obraz gry nie uległ zmianie i dopiero w samej końcówce przyjezdnym z Dębowlca udało się opanować nerwy, dogonić rywalki i rzutem na taśmę zdobyć wymagane przepisami 25 punktów.

Kibice Dębowlanki przez cały czas przecierali oczy ze zdumienia nie do końca rozumiejąc tego, jak ten sam zespół pięć dni wcześniej w sposób nie podlegający żadnej dyskusji rozprawił się z MKS Czechowice-Dziedzice, bądź co bądź, zespołem ze ścisłej czołówki. Jedyną zawodniczką, która przez pierwsze dwa sety zagrała na swoim poziomie była atakująca Justyna Neniczka i to do niej koleżanki z drużyny mogą ślać podziękowania za to, że po niespełna godzinie gry Victoria nie prowadziła już 2:0.

Było jednak 1:1 i w trzecim secie znów oglądaliśmy zaciętą walkę walkę, Gospodynie ponownie miały swoje szanse na upokorzenie zostawiając na parkiecie wiele zdrowia i ambicji. Jednak, ponownie nieco na przekór wydarzeniom na parkiecie, dało o sobie znać prawo silniejszego. Niuanse oraz doświadczenie zawodniczek sprawiły, że Dębowlanka postawiła na swoim i objęła prowadzenie.

Dopiero w czwartym secie wszystkie siatkarki przyjezdnego zespołu zaczęły grać na poziomie do którego nas przyzwyczały i dlatego pewnie zakończyły set i mecz zwycięstwem, wygrywając 25:19, Skończyło się jak się wszyscy spodziewali - trzema punktami dla lidera, ale naprawdę niewiele brakowało, by bilans zysków i strat obu ekip byłby nieco inny.

VC Victoria-MOSiR Cieszyn - UKS Dębowlanka Dębowliec 1:3 (25:21, 22:25, 24:26, 19:25)

Jerzy Gościński